

ministrów, dra Koerbera, oraz jego kolegów: dra Hartla i Rzeke. Wraz ze swą małżonką, s. p. cesarzową Elżbietą, cesarz bawił dwukrotnie w stolicy nad Wełtawą, a mianowicie, w roku 1854, podczas miodowych miesięcy swego pożycia z uro-

kach stoją olbrzymie maszty, udekorowane zielenią oraz tarczami herbowymi i połączone między sobą girlandami. Szeroką ulicę Parkową, przed dworcem, zamieniono na rodzaj przedsionka świątyni, pełnego kolumn.

iluminowane były 22.000 lampek żarowych — co sprawiało efekt wprost czarujący.

Na załączonych do niniejszego artykułu rycinach widzimy gospodarzy Pragi: burmistrza i dwóch



Cesarz w Pradze: Dojazd do królewskiego zamku na Hradczynie.



Cesarz w Pradze: Niemiecka sala w królewskim zamku na Hradczynie.

czą małżonką i w dwa lata później, z okazji uroczystości srebrnego wesela ex-cesarza Ferdynanda.

„Ukochane Królestwo Czech“ cieszy się tedy znacznie większą sympatią panującego, niż np. Galicya, gdzie tylko trzy razy bawił on „oficyalnie“, a to w 1852, 1880 i 1894 roku, nie licząc częstych przyjazdów do naszego kraju — prawie „incognito“ — z powodu wielkich manewrów. Względ na części Polski, pozostające pod panowaniem Rosyi, odgrywał niezawodnie w tym kierunku rolę decydującą.

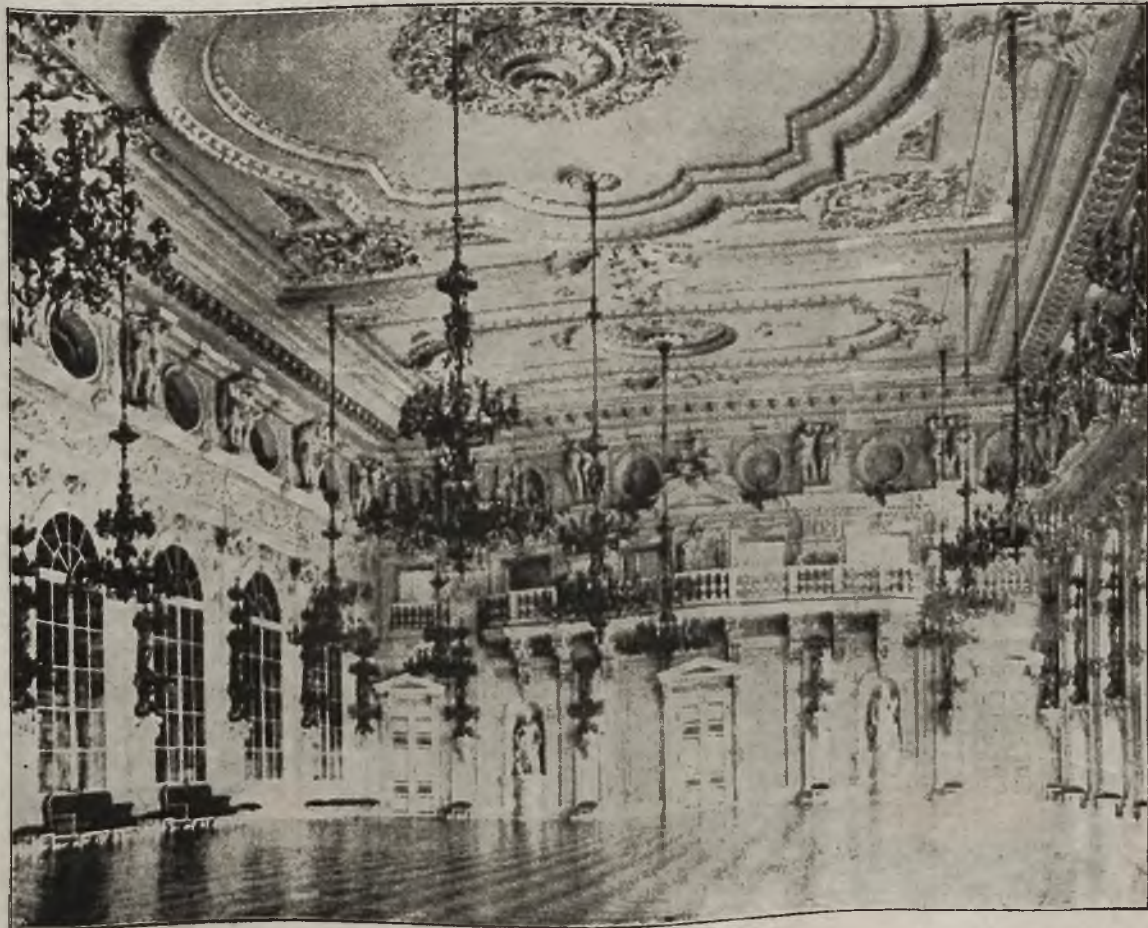
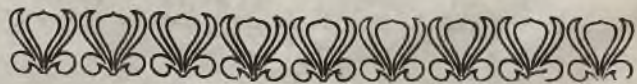
Stolica nad Wełtawą przygotowała się uroczystości na przyjęcie monarchy. Droga, jaką przebył on, poczynawszy od nowego dworca kolejowego im. Franciszka Józefa, prowadzi obok Muzeum krajowego, przez plac Wacława, przez ulicę Ferdynanda, bulwar nadbrzeżny Franciszka, most Karola, Małą Stranę do zamku na Hradczynie. Po obu jej bo-

Pierwszą bramę tryumfalną wzniesiono obok Niemieckiego teatru, drugą — przy Muzeum, trzecią największą — na końcu placu Wacława, czwartą obok Czeskiego teatru, piątą wreszcie — na placu Radetzkiego, po drugiej stronie Wełtawy. Olbrzymie pylony z ofiarnymi czaszami ustawiono po jednej i drugiej stronie bramy tryumfalnej w bliskości Czeskiego teatru.

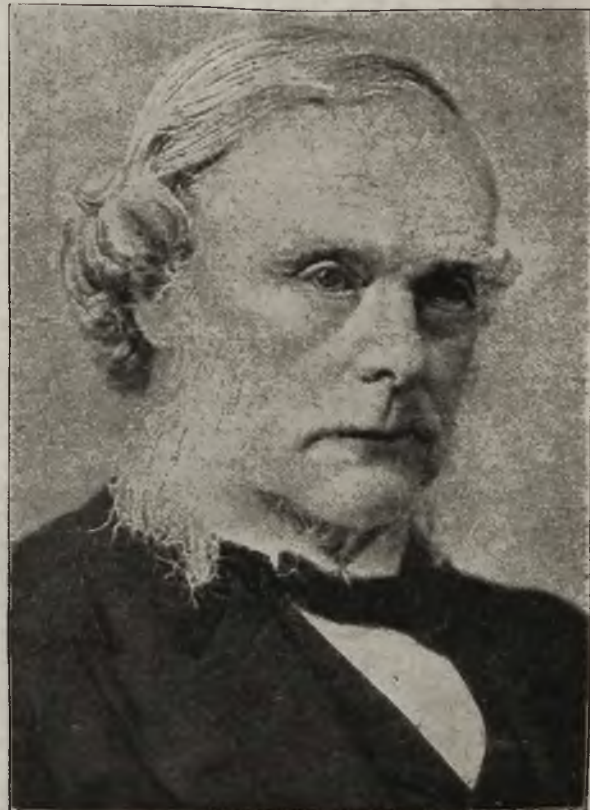
Do imponującej dekoracji ulic i gmachów publicznych dostroiła się reszta miasta, gdzie wszystkie domy, położone przy „via triumphalis“, którą przebył cesarz, ozdobiono z niesłychanym przepychem i dobrym prawdziwie smakiem. Praga, dosłownie tonęła w morzu flag, festonów, dywanów, draperij itd. Chociaż na wyraźne żądanie monarchy odstąpiono od zamiaru ogólnej iluminacji — to jednak most Karola i bulwar nadbrzeżny Franciszka

jego zastępców, dalej dojazd do królewskiego zamku na Hradczynie, olbrzymiej imponującej budowli, gdzie zamieszkał cesarz z orszakiem z 209 osób, oraz widoki dwóch sal tego zamku: tzw. hiszpańskiej i niemieckiej, z których można sobie wyrobić łatwo wyobrażenie o przepychu tej prawdziwie monarszej rezydencji.

Opustoszałe i ciche zwykle mury hradczyńskiego zamku ożywiły się na chwilę. Roje uniformów wojskowych i dworskich, fraki, sutanny, czamary przesuwwały się po jego wspaniałych schodach i krużgankach. Przyboczna gwardia cesarska i malowniczo ubrani grenadyerzy miejscy pełnili straż wewnątrz zamku, który, gdy przebrzmiały odgłosy entuzjastycznego przyjęcia monarchy, znów nadługo pograżył się w martwej ciszy.



Cesarz w Pradze: Hiszpańska sala w królewskim zamku na Hradczynie.



Jubileusz dobroczyńcy ludzkości: Sir Józef dr. Lister, słynny lekarz angielski.